

misyjnej na intencję łatusia, który z mamusią nie żyje, aby się nawrócił. To znów matka przyprowadza syna, który cztery lata nie był do spowiedzi, ale oświadcza, że tylko u misjonarzy się wypowiada. Widziano ludzi i z dalszych okolic przychodzących uporządkować swoje sumienie z Bogiem. Był dzień poświęcony na spowiedź kalek, ułomnych, głuchych i starców, w którym triumfo- wało miłosierdzie chrześcijańskie, gdyż dobrzy ludzie przyprowadzali do kościoła staców lub kaleki, którym złe dzieci nie chciały sprowadzić misjonarza do domu.

W piątek, w pięknym nabożeństwie, po uroczystym kazaniu, poświęcono parafję Pińską Serou Jezuowemu, a w sobotę oddano w opiekę Matki Najśw. Uroczystości te uświetnili śpiewami i obecnością nasi klerycy.

W niedzielę, uroczyste zamknięcie misji celebrował pontyfikalnie Ks. Biskup Bukraby, w otoczeniu całej kapituły i liczego duchowieństwa. Te Deum. Po sumie uroczyste poświęcenie u bramy kościoła misyjnego krzyża, tego wiekuistego misjonarza i tej najmiłszej pamiętki misyjnej, z napisem: „Zbaw duszę swoją. D. X. 1932“. Po poświęceniu honorowa kompanja wojska na znak, że Polska z krzyża wyrosła i pod krzyżem Chrystusowym chce trwać, prezentowała broń, a orkiestra wojskowa odegrała: „Boże coś Polskę“, poczem wszyscy ten hymn odśpiewali. Procesji rzewnej z krzyżem nie było z powodu słoty. Po adoracji krzyża wróciliśmy do kościoła, na ostatnie, płomienne kazanie O. Dominika o krzyżu i na pożegnanie. Na końcu krótko przemówił Ks. Biskup, a uczestnikom misji udzielił apostołskiego błogosławieństwa.

W obiedzie wzięło udział przeszło 50 gości ze sfer duchownych i świeckich. Po obiedzie była nader miła akademja, której trzonem był piękny historyczny odczyt o naszej tutaj bytności i działalności w Pińsku. Śliczne były deklamacje i śpiewy oraz muzyka.

Nadesłano sporo życzeń i gratulacji.

Spowiedzi na misji liczymy ponad 3.000, a Komunii św. ponad 4.000. Odbyte uroczystości były zaczątkiem gorętszej miłości Boga w Pińsku.

X. J. Pachucki T. J.

Z Poznania.

Krótkie wiadomości z r. 1932.

Nowy rok w Stowarzyszeniu naszym rozpoczęliśmy normalnym trybem, urządzając dorczne walne zebranie ze sprawozdaniem kasowem za rok ubiegły. Ks. Kurator, Wielebny O. Golebiewski, pięknie przemówił na zebraniu tem, zachęcając Stowarzyszone do rozejrzenia się również i w gospodarstwie duszy, jakie tam zyski i straty rok cały wykazał.

W lutym rozpoczęto kurs robótek ręcznych pod kierunkiem wykwalifikowanej nauczycielki. Za niewielką opłatą miały dziewczęta okazję nauczyć się wszelkich haftów białych i kolorowych, szydełkowania, mereżkowania i t. d. Lekcje odbywały się raz na tydzień w godzinach wieczornych w lokalu Stowarzyszenia. Na zebraniu w lutym oglądaliśmy śliczne przeźrocza i to 4 serie obrazów znanego malarza i patryjoty Artura Grottgera.

W marcu przypadła imieniny Wielebnego Ks. Kuratora oraz Pani Prezesowej. Podwójną tę uroczystość uczczono na zebraniu wygłoszeniem odpowiednich powińszowań ze strony dziewcząt, połączonych ze szczerem, serdecznym podziękowaniem za zbożną pracę i trudy podjęte z wielką miłością i zrozumieniem dla dobra dziewcząt i rozwoju Stowarzyszenia. Ofiarowano również Mszę św. w intencji Czci. Solenizantów.

Przed świętem naszym patronalnym urządzono w tym roku t. zw. triduum, zakończone w uroczystość św. Zyty, 27-go kwietnia. Przez trzy dni wygłaszał Ks. Kurator rano o godzinie 5.30 przed ołtarzem św. Zyty, po odprawionej Mszy św., przepiękne nauki, krzepiąc słuchaczki słowem Bożem, zapalając je do wytrwania w dobrem i do ukochania enoty. Wzniosłe to były nabożeństwa, to też